

Rhetoric of (im)politeness

Retoryka (nie)grzeczności

7 (3) 2020 EDITOR: ANNA M. KIEŁBIEWSKA

AGNIESZKA PISKORSKA

INSTYTUT ANGLISTYKI UW

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7297-1776>

a.piskorska@uw.edu.pl

Zastosowanie przenośni jako nacechowanej negatywnie strategii grzecznościowej w artykułach prasowych

The use of metaphors as an impoliteness strategy in press articles

Abstract

Artykuł dotyczy zastosowania przenośni w artykułach prasowych o charakterze polemicznym, w których ten środek stylistyczny użyty jest do sparafrazowania poglądów, będących przedmiotem polemiki. Metaforyczne sformułowania prowadzą do interpretacji, w której osoba głosząca dany pogląd jawi się jako niekompetentna lub ograniczona, przez co stanowią one naruszenie „twarzy” tej osoby i wprowadzają do argumentacji element nacechowany negatywnie. W pracy przedstawiono pogląd, iż pośredni i implicytny charakter komunikatu ma kluczowe znaczenie w spełnieniu tej funkcji.

The paper deals with the use of metaphor in press articles for the sake of paraphrasing opinions targeted by a polemist. Metaphorical formulations give rise to an interpretation in which the proponent of the targeted opinion appears as incompetent or downright daft, thereby constituting a threat to his/her face. By this token, such metaphors become a means of impoliteness strategy. It is argued that indirectness and implicitness are conducive to fulfilling the impoliteness function.

Key words

niegrzeczność, metafora, implikatura, teoria relewancji, wrażenie
impoliteness, metaphor, implicature, relevance theory, impression

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 7 March 2020 | Accepted: 16 September 2020

DOI: <https://doi.org/10.29107/tr2020.3.4>

AGNIESZKA PISKORSKA

INSTYTUT ANGLISTYKI UW

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7297-1776>

a.piskorska@uw.edu.pl

Zastosowanie przenośni jako nacechowanej negatywnie strategii grzecznościowej w artykułach prasowych

1. Wstęp

Zagadnienia związane z grzecznością językową wykraczają poza ramy jednej dyscypliny. W tradycji anglosaskiej badania nad tymi zagadnieniami wpisują się najczęściej w aparat metodologiczny pragmatyki językoznawczej (Leech 1983; Brown i Levinson 1987; Culpeper 2011; Haugh 2014; Terkourafi 2015), natomiast najważniejsze prace powstałe na gruncie polskim nawiązują zarówno do pragmatyki, jak i socjolingwistyki, psychologii społecznej oraz kulturoznawstwa, również w perspektywie międzykulturowej (np. Marcjanik 1997; Linde-Usiekniewicz 2007; Marcjanik 2017; Marcjanik et al. 2019).

Jako zagadnienie związane z komunikacją werbalną, grzeczność językowa ma również kilka punktów stykowych z retoryką. W odniesieniu do klasycznych pojęć *logos*, *ethos* i *pathos*, można stwierdzić, że nadawca umiejętnie posługujący się normami obowiązującymi w danej społeczności może budować swój autorytet, czyli oddziaływać na odbiorcę poprzez *ethos*, oraz wywoływać zamierzone emocje, czyli stwarzać sprzyjający sobie *pathos*.

Pojęcia związane z grzecznością można również odnieść do poziomu typów argumentów – np. *argumentum ad rem* stanowi przykład argumentacji nie naruszającej „twarzy” adwersarza, zdefiniowanej jako pożądany przez jednostkę wizerunek własnej osoby, stworzony na użytek innych członków społeczności (Goffman 1967). *Argumentum ad personam* można z kolei uznać za sposób wypowiedzania się stanowiący dla tak rozumianej „twarzy” zagrożenie. Niniejszy artykuł podejmuje ostatni z wyżej wymienionych wątków, rozwijając tezę o negatywnym pod względem grzeczności charakterze argumentów *ad personam* i proponując analizę szczególnego typu takich argumentów w ramach podejścia pragmatycznego,

opartego na teorii relewancji (Sperber i Wilson 1995[2011]). Omawiane w tej pracy przykłady nie naruszają wprawdzie norm grzecznościowych ani nie obrażają obiektu polemiki na eksplicytnym poziomie wypowiedzi, lecz czynią to poprzez zakomunikowanie szeregu implikatur (Grice 1975; Sperber i Wilson 1995[2011]) o treści dla niego niepocholebnej. W wypowiedziach tego rodzaju autorzy przedstawiają poglądy swoich adwersarzy, parafrazując je za pomocą figur stylistycznych, najczęściej mniej lub bardziej rozbudowanych metafor lub porównań. Skłaniają w ten sposób czytelnika (którego w przypadku tekstów prasowych należy uznać za prymarnego odbiorcę komunikatu [por. Loewe 2014]) do przypisania takiego przenośnie zobrazowanego poglądu swoim adwersarzom, co nieuchronnie skutkuje podważeniem ich kompetencji, a często ośmieszeniem w oczach czytelników. Przyjmując, za Małgorzatą Marcjanik (1997, 7), iż „językowe zachowanie grzecznościowe [...] jest takim zachowaniem, którego w obrębie danej interakcji nie wypada nie podjąć”, można stwierdzić, że kpina z adwersarza stanowi zaprzeczenie zachowania grzecznościowego, gdyż według przyjętych ogólnie norm dyskusji przeciwnika nie wypada ośmieszać.

Kluczową rolę w skutecznym użyciu takiego argumentu *ad personam* pełnią własności wypowiedzi niedosłownych, w tym przypadku metafor, takie jak: ich potencjał wartościujący, niedookreśloność oraz zdolność wywoływania wyobrażeń wizualnych. O aksjologicznym charakterze metafor pisała w swoich pracach Teresa Dobrzyńska (np. 1994, 1995), pośrednio zwracali nań również uwagę badacze w ramach szkoły amerykańskiego kognitywizmu (np. Lakoff i Johnson 1988), twierdząc, że za pomocą metafor pewne aspekty pojęć można uwypuklić, a inne ukryć. Kwestię niedookreśloności w odniesieniu do pozytywnych i negatywnych zachowań grzecznościowych podjął z kolei Michael Haugh (2015), twierdząc, że może ona osłabiać przekaz, z drugiej jednak strony trudniej jest odeprzeć insynuację niż wyrażoną wprost krytykę. Temat wyrazistości obrazów metaforycznych, omawiany przez Adriana Pilkingtona (2000), zostanie uszczegółowiony w dalszej części artykułu. Niniejszy artykuł zorganizowany jest następująco: w kolejnej części omówione będą funkcje różnych parametrów wypowiedzi, takich jak: (bez)pośredniość, konwencja i kreatywność językowa, w wyrażaniu grzeczności i niegrzeczności. Następnie przedstawiona zostanie charakterystyka figur stylistycznych, mających zastosowanie do analizowanych w artykule wypowiedzi, zgodnie z modelem teorii relewancji Sperbera i Wilson (1995 [2011]). Po analizie, przeprowadzonej w ramach przyjętej metodologii pragmatycznej, zaproponowane zostaną wnioski. Do ilustracji dyskusji nad zagadnieniem implicytnych argumentów *ad personam* użyte zostaną fragmenty wypowiedzi publicystycznych o charakterze polemicznym, dotyczących stanu edukacji i nauki w Polsce. Zostały one wybrane z tekstów opublikowanych przez tygodnik *Polityka*.

2. Parametry (nie)grzeczności: (bez)pośredniość, konwencja i inwencja

W dotychczasowych dyskusjach na temat pojęcia grzeczności językowej wprowadzono kilka istotnych rozróżnień. Jednym z nich jest omawiana przez Jadwigę Linde-Usiekniewicz (2007) dychotomia pomiędzy „grzecznością₁” a „grzecznością₂” (i odpowiadającymi im dwoma typami niegrzeczności), gdzie pojęcia oznaczone indeksem „1” rozumiane są jako „ogół zachowań językowych i pozajęzykowych stosowanych w jakiejś społeczności” (Linde-Usiekniewicz 2007, 15), natomiast te oznaczone „dwójką” odnoszą się do mechanizmów teoretycznych, proponowanych do opisu (nie)grzeczności. W praktyce badań nad grzecznością, pojęcia zaproponowane w ramach różnych teorii stosuje się do opisu zachowań członków danej społeczności oraz do uchwycenia generalizacji dotyczących (nie)grzeczności.

W pracach pierwszych chronologicznie badaczy, zajmujących się opisem grzeczności (Lakoff 1973; Leech 1983; Brown i Levinson 1987) rolę parametrów dających możliwość dokonania uogólnień pełniły bezpośredniość i pośredniość wypowiedzi (*directness* i *indirectness*). Przykładowo, strategie Brown i Levinsona uszeregowane są w taki sposób, że strategia „Bald on-record”, czyli bezpośredniego wyrażenia intencji mówiącego, niesie najwyższy potencjał zagrożenia dla twarzy odbiorcy, natomiast znacznie mniejsze zagrożenie towarzyszy użyciu strategii „Off-record”, polegającej na wyrażeniu intencji nie wprost. Według Leecha (1983, 108) akty wyrażane pośrednio zwykle charakteryzują się grzecznością, ponieważ zostawiają odbiorcy większą możliwość wyboru (np. łatwiej jest odmówić prośbie wyrażonej nie wprost), a także mają mniejszą i bardziej rozmytą siłę illokucyjną (por. Austin 1962).

Jakkolwiek obserwacje te są trafne dla wielu wypowiedzi i pośredniość rzeczywiście może zmniejszać ryzyko naruszenia twarzy czy też godności adresata, od prawidłowości tej istnieją liczne odstępstwa. Jednym ze źródeł krytyki pod adresem postulatów wiążących pośredniość z grzecznością były badania prowadzone w obrębie kultur, w których zachowania grzecznościowe są silnie skodyfikowane w języku, a więc grzeczność zasadza się na przestrzeganiu konwencji językowej, a nie na doborze strategii (np. Ide 1989; Matsumoto 1988). Dla naszych bieżących celów wątek międzykulturowy nie jest istotny, nie będzie więc dalej rozwijany. Należy jednak zauważyć, że również w ramach kultury anglosaskiej, a więc tej, z której czerpali przykłady badacze proponujący modele oparte na wyborze strategii i stopnia pośredniości, pojawiły się głosy kwestionujące liniową zależność pomiędzy pośredniością a grzecznością.

Przykładowo, Jonathan Culpeper (2011) opisuje badanie empiryczne, z którego wynika, iż ankietowani za najbardziej grzeczne uznali prośby, które były wyrażone w sposób pośredni, ale jednocześnie skonwencjonalizowany, natomiast prośby

zakomunikowane na poziomie implikatury, poprzez wypowiedź niekonwencjonalną, zostały uznane za mniej grzeczne. Na podstawie tego oraz innych badań empirycznych, wskazujących na podobne wnioski, Marina Terkourafi (2015) postuluje uznanie konwencjonalności wypowiedzi jako kluczowego parametru zachowań werbalnych przekazujących (nie)grzeczna postawę nadawcy. Według autorki, konwencjonalizacja wypowiedzi związana jest z wiedzą użytkownika języka dotyczącą typowości użycia danego wyrażenia w danej sytuacji. Jest to więc ujęcie oparte nie na semantyce, lecz na możliwych do zaobserwowania regularnościach w użyciu wyrażen.

Rolę konwencji w grzecznościowych zachowaniach werbalnych można również odnieść do innych poziomów opisu niż typowość występowania wyrażen. Jednym z nich jest poziom norm językowych i obyczajowych, a także norm społecznych. Według M. Marcjanik te ostatnie stanowią podzbiór norm obyczajowych i mają „na celu doprowadzenie zachowania członków grupy do zgodności z przyjętym wzorem działania i kryterium wartościowania” (1997, 5).

Konwencjonalność zachowań grzecznościowych można uchwycić również poprzez przypisanie ich do konkretnych aktów mowy, mających uznany status w grupie społecznej, takich jak powitanie, przeproszenie itp. Jak podkreśla M. Marcjanik (1997), skuteczność i stosowność takich aktów mowy mierzy się ich konwencjonalną siłą illokucyjną, co pozwala rozpatrywać je niezależnie od szczerości. Podobną myśl wyraża M. Haugh (2013), który proponuje, aby pojęcie znaczenia mówiącego (*speaker meaning*) rozpatrywać nie w kategoriach intencjonalnych i mentalnych, lecz w odniesieniu do norm społecznych, obowiązujących w danej grupie. *Speaker meaning* w tym ujęciu byłoby odpowiedzialnością nadawcy komunikatu za sytuację, jaką ten komunikat wywołał.

W świetle tych rozważań o pośredniości i konwencji, warto w tym miejscu odnieść się do rozróżnienia pomiędzy grzecznością a niegrzecznością. O ile dla zachowań mieszczących się w normach społecznych można wyróżnić uznane społecznie, konwencjonalne akty mowy (jak wspomniano powyżej), o tyle w przypadku zachowań naruszających te normy, trudno byłoby mówić o konkretnych aktach mowy, takich jak: obrażanie, poniżanie, dokuczanie itp. Pomimo braku – z oczywistych względów – pełnej symetrii pomiędzy grzecznością i niegrzecznością, nadal można mówić o tej ostatniej jako o formie osiągnięcia przez nadawcę pewnych zamierzonych celów, które również odnoszą się do norm społecznych i za które nadawca ponosi odpowiedzialność.

Z drugiej jednak strony wydaje się, że naruszenie norm może zostawiać większe pole do zastosowania inwencji mówiącego niż ich przestrzeganie. Innymi słowy, osoba spełniająca nacechowany dodatkowo grzecznościowy akt mowy najczęściej zastosuje znaną sobie formułę odpowiadającą temu aktowi, natomiast osoba pragnąca naruszyć zasady grzeczności ma większą swobodę wyboru sformułowania.

Przykładowo, w celu skomplementowania odwagi adresata najczęściej użyjemy konwencjonalnej formuły, np. „Podziwiam pana/pani odwagę/postawę” itp., natomiast aby czyjąś postawę skrytykować, można wyrazić krytykę wprost, np. „Nie podobała mi się pana/pani postawa” lub posłużyć się praktycznie nieskończoną liczbą sformułowań typu „Nie sądzę, aby zachowanie to mogło służyć za wzór innym”, „Na medal za odwagę bym tu nie liczył/a” lub „Każde dziecko by lepiej wiedziało, co zrobić”. Jak widać, druga z kolei wypowiedź (tj. „Nie sądzę, aby...”), poprzez swoją pośredniość, minimalizuje zagrożenie dla twarzy adresata, natomiast trzecia i czwarta takie zagrożenie ewidentnie stanowią, tym razem pomimo swojej pośredniości, a poprzez niekonwencjonalność i kreatywność. Dokonując tej obserwacji, powracamy do omówionych powyżej poglądów, według których nie tylko pośredniość, ale także umiejętne połączenie konwencji i inwencji może stać się podstawą negatywnej strategii grzecznościowej w komunikacji, za pomocą której nadawca prowadzi z adresatem (i/lub obiektem polemiki) grę. O ile jednak celem pozytywnie nacechowanej gry grzecznościowej jest „bezustanne interakcyjne potwierdzenie, że partner jest dla nas osobą ważną”, (Marcjanik 1997, 9), to do celów gry manifestującej niegrzeczność nadawcy zaliczymy pomniejszenie rangi i kompetencji dyskutanta lub ogólne wywołanie niekorzystnego wrażenia na jego temat. Jak się wydaje, do osiągnięcia takiego celu szczególnie predysponowane są charakteryzujące się kreatywnością formy języka przenośnego, które zostaną omówione w następnej części artykułu.

3. Metafory w komunikacji

Spośród wszystkich figur stylistycznych, najbardziej oczywistym środkiem służącym zmanifestowaniu niegrzeczności jest z pewnością ironia. Społeczne funkcje ironii i jej rola w wyrażaniu krytyki zostały dość obszernie opisane (np. Puzynina 1988; Colston 1997; Gibbs i Colston 2012; Piskorska 2016) i w związku z tym nie będziemy tej figurze poświęcać tutaj miejsca, choć przykładów użycia ironii w tekstach polemicznych jest bardzo wiele. Przyjrzymy się za to wybranym aspektom przenośni, stosując do tego celu teorię relewancji (Sperber i Wilson 1995[2011]) i stworzony w jej ramach deflacyjny model metafory (Sperber i Wilson 2008).

U podstaw teorii relewancji leży założenie, przyjęte za modelem Grice’a (1975), że komunikacja zasadza się na odczytaniu intencji mówiącego poprzez uruchomienie u odbiorcy procesów inferencyjnych w reakcji na wypowiedź. Takie procesy inferencyjne podporządkowane są zasadzie relewancji, według której umysł ludzki optymalizuje swoje funkcjonowanie poprzez ciągłe dążenie do uzyskania jak największych korzyści poznawczych przy uzasadnionych kosztach przetwarzania informacji.

W odniesieniu do metafory i podobnych środków stylistycznych, teoria relewancji postuluje, iż język dosłowny i przenośny tworzą kontinuum i nie można między nimi wytyczyć ścisłej granicy. Wynika z tego, że do opisu języka przenośnego nie potrzeba tworzyć specjalnych pojęć teoretycznych, a wystarczą jedynie te, które zostały powołane do wyjaśnienia komunikacji w ogóle, czyli przede wszystkim zasada relewancji i procesy inferencyjne – stąd nazwa „model deflacyjny”.

Zilustrujmy działanie deflacyjnego modelu metafory prostym przykładem:

Bartek: No i jaki jest ten nowy dyrektor?

Anna: To taran.

Odpowiedź Anny uruchamia proces interpretacji inferencyjnej, zmierzającej do zrozumienia pojęcia „taran” jako człowieka o określonych cechach, takich jak (prawdopodobnie) bezkompromisowość, niewrażliwość i dążenie do celu za wszelką cenę. Jest to jedyny kierunek interpretacyjny, który uzasadnia podjęcie wysiłku umysłowego koniecznego do zrozumienia komunikatu i który prowadzi do osiągnięcia korzyści poznawczych przez odbiorcę. Według Sperbera i Wilson (2008), interpretacja metafory polega na zmodyfikowaniu pojęcia zakodowanego w języku, w tym przypadku słowa „taran” do takiego zakresu znaczeniowego, który w danej sytuacji odpowiada intencji mówiącego. Ujmując to w inny sposób, odbiorca przemodelowuje w swoim umyśle znaczenie dosłowne na znaczenie przenośne, reprezentujące typ osoby, którą można określić słowem „taran”. Ten proces może również wspierać liczne implikatury, będące częścią zamierzonej interpretacji, np. „Lepiej nie wchodzić mu w drogę”, „Lepiej nie okazywać przy nim słabości” itp. Zarówno przemodelowane pojęcie jak i implikatury stanowią wspomniane powyżej korzyści poznawcze odbiorcy.

Jak widać nawet na podstawie powyższego przykładu mało wymagającej metafory, zamierzona interpretacja nie jest do końca precyzyjna. Trudno byłoby podać listę cech posiadanych przez osobę (a właściwie tę konkretną osobę, o której rozmawiają Anna i Bartek) określaną mianem „taran”; równie trudno byłoby sformułować wszystkie implikatury przekazane przez wypowiedź Anny. Jak powszechnie wiadomo i jak zostało to ujęte w inferencyjnych modelach komunikacji (m.in. w teorii relewancji, a wcześniej u Grice’a), niedookreśloność języka figuratywnego, czy też komunikacji w ogóle, nie jest wadą, a wręcz przeciwnie – daje ona możliwość zakomunikowania znaczeń, które nie dają się sparafrazować za pomocą języka dosłownego. Ze względu na przedmiot analizy niniejszego artykułu, tj. teksty prasowe, warto przytoczyć wypowiedź badacza zajmującego się przekazem medialnym, dotyczącą niedookreśloności komunikatu i roli procesów interpretacyjnych w jego odczytaniu przez odbiorcę. Otóż Maciej Kawka (2014, 167) stwierdza, że „[i]m bardziej i pełniej odbiorca musi uzupełniać tekst,

odczytywany lub odsłuchiwany w mediach, tym bardziej ten tekst jest dla niego perswazyjny, informacyjny oraz inspirujący”, z czego wynika, że niedookreśloność może również przyczyniać się do skutecznego spełnienia funkcji komunikatu w rozpatrywanym medium komunikacyjnym.

Wracając do metafor, należy wspomnieć o innej ich ważnej cesze, a mianowicie o tworzeniu własności emergentnych. Zwróćmy uwagę, że użyte powyżej jako przykład metaforyczne pojęcie „taran”, odnoszące się do człowieka, nie ma żadnych cech wspólnych z dosłownym znaczeniem słowa „taran”. Wszelkie więc własności tarana-człowieka (bezkompromisowość, bezduszość, niewrażliwość itp.) nie zostały przejęte od tarana-machiny oblężniczej ani też nie powstały w wyniku prostego wymieszania pojęcia źródłowego i docelowego, lecz wypracowane zostały w inferencyjnym procesie interpretacji jako własności emergentne, czyli powstałe w wyniku jednoczesnego przetworzenia pojęć „taran” i „dyrektor” w kontekście aktywowanym przez tamtą konkretną wypowiedź (Wilson i Carston 2007)¹. Dobór pojęcia źródłowego ukierunkowuje odbiorcę na wypracowanie pewnego zakresu własności emergentnych, choć ponownie należy zaznaczyć, że nie muszą być one określone precyzyjnie. Bardziej istotne od dokładnego wyznaczenia ich zakresu znaczeniowego jest często ich pozytywne lub negatywne nacechowanie emocjonalne, co również widać w omawianym przykładzie. Istotną rolę w tworzeniu własności emergentnych i w oddziaływaniu metafory na odbiorcę mogą również pełnić reprezentacje wizualne lub inne sensoryczne, powiązane z pojęciem źródłowym (Pilkington 2010). W przypadku dyrektora–tarana część negatywnego wrażenia wniesionego do interpretacji przez metaforę może się brać właśnie z wyobrażenia sobie wyglądu i sposobu działania średniowiecznej maszyny oblężniczej, który to obraz może zdominować proces tworzenia własności emergentnych.

Im bardziej niestandardowa i złożona metafora, tym bardziej ma ona skłonność do przyciągania uwagi do swojej warstwy dosłownej, choćby przez większe nagromadzenie pojęć z dziedziny źródłowej² (por. Wilson 2018). Jako przykład rozbudowanej metafory często omawia się w literaturze relewancyjnej fragment *Jak wam się podoba* Williama Szekspira, w którym życie człowieka przedstawione jest jako gra aktorska w sztuce:

1. Wilson i Carston (2007) cytują liczne eksperymenty psychologiczne, które wskazują na dużą łatwość, z jaką ludzie wyobrażają sobie własności emergentne powstałe z połączenia pojęć, których nigdy przedtem nie łączyli w swoim doświadczeniu życiowym.

2. Pewnym dowodem na to stwierdzenie jest fakt, że rozbudowane alegorie zwykle interpretuje się na dwóch poziomach – dosłownym i alegorycznym. Nie twierdzę, że nie ma różnicy pomiędzy rozbudowaną metaforą a alegorią, wskazuję jedynie na pewną analogię pomiędzy tymi figurami. Por. także Unger (2017).

Cały świat to scena,
 A ludzie na nim to tylko aktorzy.
 Każdy z nich wchodzi na scenę i znika,
 A kiedy na niej jest, gra różne role.
 (tłum. Maciej Słomczyński, źródło https://pl.wikiquote.org/wiki/William_Shakespeare)

Obraz teatru i sceny jest w powyższym przykładzie tak wyrazisty, że trudno jest go mentalnie zignorować i odczytać wyłącznie znaczenie metaforyczne, tj. że życie człowieka polega na odgrywaniu ról, które często są nam przydzielane przez los (czy też konwencje kulturowe). Wydaje się więc, że kreowanie rozbudowanych obrazów metaforycznych nieuchronnie przyczynia się do uruchamiania inferencji czerpiących z wiedzy na temat źródłowej domeny metafory, którą w powyższym przykładzie był teatr.

Reasumując, przedstawiony w tej części artykułu deflacyjny model metafory wypukła takie jej cechy, jak niedookreśloność, zdolność do tworzenia własności emergentnych, rolę reprezentacji sensorycznych oraz zwiększający się udział inferencji opartych na wiedzy o domenie źródłowej wraz z większą obecnością tej domeny w tekście, tj. w metaforach rozbudowanych. Własności te będą pełniły istotną rolę w omówieniu argumentacyjnych i grzecznościowych aspektów wypowiedzi polemicznych, zaprezentowanych w kolejnej części.

4. Metafory w polemikach – analiza wybranych przykładów

W przedstawionych poniżej przykładach, pochodzących z tekstów prasowych o charakterze polemicznym, wykorzystany jest następujący schemat: osoba A wygłosiła jakiś pogląd, a następnie polemista przywołuje ten pogląd, parafrazując go przy pomocy języka przenośnego. Przykładowo, gdyby osoba A stwierdziła, że do polepszenia sytuacji w szpitalach potrzeba przede wszystkim odmłodzić średni personel medyczny, polemista mógłby to sparafrazować stwierdzając, że A pragnie poprawić kondycję szpitali za pomocą botoksu, z czego czytelnik odczytałby implikatury dotyczące tymczasowości i małej skuteczności takiego rozwiązania w dłuższej perspektywie czasowej. Zauważmy, że oprócz implikatur dotyczących treści poglądów głoszonych przez A, częścią zamierzonej interpretacji są również implikatury podważające wiarygodność, kompetencje a nawet zdolność logicznego myślenia osoby, która jest rzekomo wyznawcą tak nieadekwatnych do rzeczywistości poglądów, jakby to wynikało z ich metaforycznej parafrazy. W ten sposób przypuszczony zostaje implicytny atak na twarz osoby.

Przykłady poddane dyskusji zostały zaczerpnięte z tygodnika *Polityka*, należącego do prasy opiniotwórczej o orientacji liberalno-lewicowej. Wszystkie cytowane głosy dotyczyły stanu oświaty i nauki w Polsce i choć ich zbieżność tematyczna

nie ma znaczenia dla opisu zjawiska, stanowi pewien sposób uporządkowania danych. Przykłady ponumerowane są cyframi rzymskimi od I do IV. Po każdym cytacie następuje jego krótkie omówienie pod kątem implikatur niosących ujemny przekaz grzecznościowy, przy czym inne aspekty interpretacji zastosowanych figur stylistycznych są pomijane, jako nieistotne dla bieżącej analizy. Całościowe podsumowanie przedstawione jest po omówieniu przykładów.

I. W dyskusji dotyczącej reformy oświaty, ówczesna minister Katarzyna Hall wypowiedziała się polemicznie w stosunku do zamieszczonego wcześniej tekstu pt. „Licea niekształzące” w następujący sposób:

Uczeń to nie samochód, który można naprawić w jeden dzień. Nie da się z niego wyjąć wiedzy, którą posiadał, i włożyć mu do głowy inną, lepszą i nowocześniejszą. (Hall 2011)

Poprzez zaprzeczenie trafności metafory ucznia-samochodu, Hall przypisała implicytnie autorowi pierwotnej wypowiedzi pogląd, że uczeń takim właśnie samochodem jest, a poprawa wyników kształcenia jest równie szybka i bezproblemowa jak wymiana zużytych części na nowe. Opisanie poglądów adwersarza poprzez metaforę ucznia-samochodu sprawia, że jawi się on jako głosiciel naiwnych i uproszczonych poglądów na edukację, który być może także uprzedmiotawia uczniów, sprowadzając ich do poziomu maszyn. Wyrazistość metaforycznego obrazu zachęca czytelnika do wyciągnięcia wniosku, że osoba, która nie widzi różnicy pomiędzy uczniem a samochodem, nie tylko nie powinna wypowiadać się na temat edukacji, ale jest ogólnie mało wiarygodna.

II. Pisząc z kolei o reformie szkolnictwa wyższego i nauki, Jan Hartman akceptuje konieczność wprowadzenia w Polsce systemu ewaluacji opartego na modelu zachodnim. Krytykuje jednocześnie sposób wdrażania reformy, wypowiadając się o nim w ten sposób:

...jeśli chcemy być w obiegu międzynarodowym, musimy się podporządkować. Ale system można wdrażać z przekonaniem lub bez, z głową lub bez sensu. A u nas działa to jak siodłanie krowy. Siodło zamówione u dobrego siodlarza, krowa czysta i wypoczęta, tylko brzuch ma za gruby i nie starcza popręgu. A jak się popręg dosztukuje, to jakoś i tak krowa nie chce wozić jeźdźca. Nie wierzga, ale też i nie idzie. (Hartman 2015)

Cytowany powyżej fragment nie stanowi polemiki z konkretnym tekstem, jest natomiast głosem w dyskusji na temat procesów zachodzących w organizacji życia naukowego w Polsce. Wyrażoną w nim krytykę należy więc odnieść do osób odpowiedzialnych za reformowanie nauki, których zdaniem proces ten

przebiega wydajnie. Zastosowana tutaj figura jest rozbudowanym porównaniem³, w którym „wdrażanie systemu” zestawione jest z „siodłaniem krowy”. Wyrażenie to ma w języku polskim status idiomu, którego źródłem jest podobno wypowiedź Józefa Stalina, porównującego szansę na wprowadzenie w Polsce komunizmu do szansy skutecznego osiodłania krowy i przekształcenia jej w rumaka. Porównanie złożonego i wymagającego wiedzy eksperckiej procesu z trywialnym i absurdalnym „siodłaniem krowy” wywołuje wrażenie, że osobom odpowiedzialnym za reformy brakuje kompetencji i wyobraźni do ich wprowadzenia. Obraz dobroduszej i najedzonej krowy, niebędącej przecież w naszej kulturze symbolem bystrości ani sprytu, oraz inne szczegóły opisu nieskutecznego siodłania sprawiają, że czytelnik zachęcony jest do wizualizacji tej sceny, co również przyczynia się do strywializowania wizerunku reformatorów.

III. Wypowiedzi zamieszczone w tym punkcie pochodzą z artykułu napisanego przez Marka Kosmulskiego i Adama Pronia w odpowiedzi na tekst Leszka Pacholskiego pt. „Kariery lewarowane” (*Polityka* 38/2014), w którym autor ubolewał nad powszechną praktyką „wyrabiania punktów” przez pracowników naukowych, obnażając towarzyszące temu nieuczciwe praktyki sztucznego zawyżania indeksu Hirscha i innych wskaźników. Zdaniem Kosmulskiego i Pronia, Pacholski „zdecydowanie przecenia wpływ patologii publikacyjnych na pozycję naukową pojedynczych naukowców czy instytucji naukowych”. Aby zilustrować nieadekwatność argumentacji Pacholskiego, autorzy stosują następujące figury stylistyczne:

Równie dobrze można twierdzić, że cztery jabłonce w ogrodzie stuletniej mamy jednego z nas mają istotny wpływ na polską produkcję jabłek.
 ...jednym dziecięcym wiaderkiem można zaspokoić zapotrzebowanie na wodę dla całej Warszawy. (Kosmulski, Proń 2014)

Metaforyczne zobrazowanie skali nieuczciwych praktyk „pompowania” wskaźników bibliometrycznych poprzez odwołanie do „czterech jabłonek w ogrodzie stuletniej mamy” oraz „dziecięcego wiaderka” również polega na sprowadzeniu skomplikowanej materii do pojęć prostych i przyziemnych. Biorąc pod uwagę, że adwersarzem jest profesor nauk matematycznych, sam fakt wytłumaczenia jego argumentacji w kategoriach bardzo prostych i konkretnych pojęć stanowi akt niegrzeczności, ponieważ implikuje, iż jest to właściwy sposób zwracania się do tegoż profesora i komentowania jego rozważań. Pojęcia te pochodzą z domen wiedzy związanych z życiem rodzinnym i przywołują jego

3. W ramach teorii relewancji przyjmuje się, że mechanizm interpretacyjny porównań różni się od tego postulowanego dla przenośni (zob. Gargani 2016). Te różnice techniczne nie mają jednak znaczenia dla bieżącej analizy i zostaną tu pominięte.

najsłabszych (bo będących w wieku nieproduktywnym) uczestników, tj. stuletnią mamę, której ogród zapewnia raczej rozrywkę i radość niż dochód z produkcji płodów rolnych i bawiące się wiaderkiem dziecko, które zapewne wyobraża sobie, że wykonuje ważną pracę. Kontrast pomiędzy tymi domenami wiedzy, które również łatwo zwizualizować, a domeną docelową, tj. osiągnięciami naukowców, ubiegających się o miano najlepszych w swoich dziedzinach, przyczynia się do wywarcia negatywnego wrażenia na temat kompetencji autora pierwotnego artykułu.

W innym fragmencie tego samego artykułu autorzy tłumaczą, że automatyczne wyszukiwarki indeksu H (indeksu Hirscha) nie odróżniają osób o takich samych nazwiskach i dlatego nie należy traktować ich jako wiarygodnego źródła informacji:

Zacznijmy od tego, że naukowców nazywających się J.H.He, którzy opublikowali artykuły w czasopismach z listy filadelfijskiej, jest bardzo wielu i prawdopodobnie nie zmieściliby się oni wszyscy w jednym autobusie miejskim, nawet przegubowym [...] W tym kontekście nawet współczynnik h całego autobusu pełnego J.H.He nie budzi zachwytu.

Ponownie, użycie metafory „przegubowego autobusu miejskiego” pełnego uczonych o tym samym nazwisku opiera się na sprowadzeniu abstrakcyjnych danych statystycznych do konkretności. Działa tutaj ten sam mechanizm, co w przykładzie powyżej – tłumaczenie abstrakcyjnych pojęć za pomocą konkretnych obrazów ma praktyczne uzasadnienie w przypadku uczniów młodszych klas, natomiast w tym przypadku – wywołanie wrażenia, że autorowi pierwotnego artykułu trzeba coś tłumaczyć w taki oto sposób podważa jego autorytet. Można by stwierdzić, że zagrożenie dla jego twarzy jest w tym przypadku nieco osłabione przez humorystyczny element obrazu zapakowania do autobusu miejskiego wszystkich uczonych nazywających się J.H.He, choć jest to zapewne kwestia subiektywna, gdyż równie dobrze można uznać humor za nośnik kpiącego tonu w odniesieniu do adwersarza.

IV. Tezy przedstawione w wyżej wspomnianym artykule doczekały się kontrpolemiki ze strony Leszka Pacholskiego, który zawarł w niej następujący fragment:

Streszczając, zgodnie z moją skłonnością do przesady, różnice poglądów między nami – ja uważam, że na wyspie Słodowej we Wrocławiu kradną rowery, bo kilkorgu moim znajomym je tam skradziono, natomiast zdaniem moich adwersarzy przesadzam, bo przecież mają znajomych, którym rowerów nie skradziono, a ponadto większość rowerów pozostaje jednak przy prawowitych właścicielach. (Pacholski 2014)

W tym przypadku przedstawienie różnicy poglądów w kategoriach metafory kradzieży rowerów ma efekt nie tylko trywializujący i sprowadzający polemistów

do poziomu osób, którym trzeba wytłumaczyć skomplikowane kwestie za pomocą konkretnych przykładów. Zabieg ten prowadzi również do odczytania implikatury, według której autorzy koncepcji jabłonek w ogrodzie, wiaderka i autobusu pełnego J.H.He, będący w życiu zawodowym profesorami chemii, dopuścili się w swojej argumentacji błędów logicznych, co również może sugerować niekompetencję lub skłonność do nieuzasadnionych uogólnień.

Podsumowując omówione powyżej przykłady, można stwierdzić, iż użyte w nich metafory wykorzystują pojęcia źródłowe mające charakter bardziej konkretny, przyziemny, trywialny i niekiedy absurdalny niż pojęcia docelowe, do zobrazowania których zostały wykorzystane. Postawiona została tutaj teza, iż skutkuje to nie tylko przedstawieniem poglądów adwersarza w sposób strywializowany, ale przede wszystkim stanowi akt niegrzeczności językowej, skierowanej na osobę, stanowiąc przez to argument *ad personam*. Akt ten polega na przypisaniu trywialnego, konkretnego i przyziemnego sposobu myślenia adwersarzowi, przez co powstaje wrażenie, że jest on osobą pozbawioną kompetencji i autorytetu do wypowiadania się na temat skomplikowanych kwestii będących przedmiotem sporu.

Jak wskazano powyżej, zabieg ten polega na wywołaniu wrażenia, a nie na stwierdzeniu wprost, że polemista kwestionuje kompetencje adwersarza. Do osiągnięcia tego celu w kluczowy sposób przyczyniają się własności metafory i podobnych figur, takich jak porównania, których interpretacja polega w dużej mierze na odczytaniu implikatur. Jak wskazano w poprzedniej części, metafory, a w szczególności te sformułowane w sposób kreatywny, cechują się pewną nieokreślonością w zakresie komunikowanych znaczeń. Z tego powodu trudno jest w wyżej omawianych przykładach wskazać konkretną treść implikatur niesionych przez metaforyczne sformułowania – nie wiemy, czy byłaby to implikatura „Osoba A jest niekompetentna”, czy też „Osoba A jest ograniczona/ma skłonności do upraszczania zjawisk” itp. Jak już wspomniano, M. Haugh (2015) uważa, że niedookreśloność implikatur niosących negatywny przekaz grzecznościowy może je w pewien sposób łagodzić, gdyż są one z reguły słabsze niż implikatury o maksymalnie skonkretyzowanej treści. Z drugiej strony, jak dowodziłam w jednej ze swoich publikacji (Piskorska 2017), rozmycie implikatur nacechowanych ujemnie pod względem grzeczności niekoniecznie zmniejsza zagrożenie dla twarzy adwersarza, gdyż skumulowany efekt wielu nieokreślonych implikatur może wywołać silne i trwałe wrażenie, które bardzo trudno jest odeprzeć, ponieważ nie można wskazać jego konkretnego źródła. W tym przypadku takie wrażenie polegałoby na odczuciu, że z osobą A „coś jest nie do końca w porządku”, choć trudno powiedzieć co – czy jest to niekompetencja, czy skłonność do błędnej interpretacji danych, czy też jeszcze jakieś inne uchybienie.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że przedstawione powyżej figury są dość rozbudowane i przywołują liczne szczegóły: mama-staruszka uprawiająca jabłunki ma sto lat, autobus jest przegubowy, rowery znikają z konkretnej wyspy we Wrocławiu, nie mówiąc już o detalach krowy niedającej się osiodłać. Taka trwałość i uporczywość znaczeń konkretnych zachęca czytelnika do wizualnego wyobrażenia sobie przedstawianych obrazów, które – jak nadmieniono w poprzedniej części – sprzyjają również wytworzeniu własności emergentnych, mogących w opisywanych przypadkach polegać na wyobrażeniu sobie adwersarzy jako osób zajmujących się jabłunkami, wiaderkami lub przeliczającymi rowery na pewnej wyspie na Odrze. Zakodowane na poziomie dosłownym pojęcia, a zwłaszcza ich nagromadzenie są więc kolejnym źródłem negatywnej ewaluacji adwersarza, choć jak w przypadku implikatur, efekt również polega na wywołaniu wrażenia raczej niż przekazaniu konkretnego komunikatu.

5. Wnioski

Grzeczność₁ i niegrzeczność₁ są zjawiskami niejednorodnymi pod względem sposobów ich wyrażania w dyskursie. Zarówno nadawca komunikatu prowadzący grę według reguł grzeczności, jak i ten, który reguły te narusza, mają do dyspozycji cały zestaw środków językowych do zakomunikowania przekazu grzecznościowego nacechowanego dodatnio lub ujemnie. Parametrami, które opisują te sposoby, są konwencjonalność/kreatywność, pośredniość/bezpośredniość oraz powiązane z tymi ostatnimi eksplicytność i implicytność.

W niniejszym artykule przedmiotem analizy były wypowiedzi charakteryzujące się wysokim stopniem kreatywności i zarazem pośredniości. Użyto w nich rozbudowanych metafor i porównań, które posłużyły jako parafrazy poglądów przypisywanych adwersarzom. Nadawca takiego komunikatu nie mówi wprost, że adwersarz jest niekompetentny czy też, że popełnia oczywiste błędy w rozumowaniu, ale sugeruje taką ocenę poprzez implikatury przekazane w swojej wypowiedzi. Implikatury takie wskazują na absurdalność treści poglądów, a poprzez to wprowadzają kpiący ton wobec osoby głoszącej takie, rzekomo absurdalne, poglądy.

Przedstawiona w tym artykule analiza wspiera wysunięte przez badaczy postulaty mówiące, iż pośredni sposób komunikowania niekoniecznie przyczynia się do zwiększenia stopnia grzeczności wypowiedzi. Co więcej, wskazuje ona na to, że to właśnie zwiększające niedosłowność szczegóły obrazów metaforycznych, pozornie niezwiązane z meritum sprawy, pogłębiają ujemny efekt grzecznościowy.

Bibliografia

- Austin, John L.** 1962. *How to Do Things with Words*. Cambridge: Harvard University Press.
- Brown, Penelope, Levinson, Stephen C.**, 1987. *Politeness: Some Universals in Language Usage*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Colston, Herbert, L.** 1997. "Salting a wound or sugaring a pill: The pragmatic functions of ironic criticism." *Discourse Processes* 23, 24–53.
- Culpeper, Jonathan**, 2011. *Impoliteness: Using Language to Cause Offence*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Dobrzyńska, Teresa.** 1994. *Mówiąc przenośnie... studia o metaforze*. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Dobrzyńska, Teresa.** 1995. *Metafory wartościujące w polityce i wypowiedziach polityków*. W: *Kreowanie świata w tekstach*, (red.) Andrzej Maria Lewicki, Ryszard Tokarski, 201–214. Lublin: UMCS.
- Gargani, Adam.** 2016. "Similes as poetic comparisons." *Lingua* 175–176, 54–68. DOI: 10.1016/j.lingua.2015.10.019
- Gibbs, Raymond W., Colston Herbert, L.** 2001. *The risks and rewards of ironic communication*. W: *Say not to Say: New perspectives on miscommunication*, (red.) Luigi Maria Anolli, Rita Ciceri, Giuseppe Riva, 188–200. Amsterdam: IOS Press.
- Goffman, Erving.** 1967. *Interaction Ritual: Essays on Face-to-Face Behavior*. Garden City: Anchor Books.
- Grice, Herbert P.** 1975. *Logic and conversation*. W: *Syntax and Semantics 3: Speech Acts*, (red.) Peter Cole, Jerry L. Morgan, 41–58. New York: Academic Press.
- Hall, Katarzyna.** 2011. „Polemika minister edukacji z tekstem «Licea niekształzące.»” *Polityka*, 11.10.2011. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1520108,1,polemika-minister-edukacji-z-tekstem-licea-nieksztalcace.read> Dostęp: 1.02.2020.
- Hartman, Jan.** 2015. "Uczelniany ruch oporu." *Polityka*, 3.01.2015. <https://hartman.blog.polityka.pl/2015/01/03/uczelniany-ruch-oporu> Dostęp: 1.02.2020.
- Haugh, Michael.** 2013. "Speaker meaning and accountability in interaction." *Journal of Pragmatics* 48, 41–56. DOI: 10.1016/j.pragma.2012.11.009
- Haugh, Michael.** 2015 *Im/politeness implicatures*. Berlin: De Gruyter.
- Ide, Sachiko** 1989. "Formal forms and discernment: Two neglected aspects of universals of linguistic politeness." *Multilingua* 8(2/3), 223–248.
- Kawka, Maciej.** 2014. "O badaniu języka dyskursu medialnego." *Media i Społeczeństwo* 4, 164–171.
- Kosmulski, Marek, Proń Adam.** 2014. „Polemika z tekstem prof. Leszka Pacholskiego «Naukowcy coraz częściej zamiast wiedzy tworzą rankingi.»” *Polityka*, 28.10.2014. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1597547,1,polemika-z-tekstem-prof-leszka-pacholskiego-naukowcy-coraz-czesciej-zamiast-wiedzy-tworza-rankingi.read> Dostęp: 21.01.2020
- Lakoff, George, Johnson, Mark.** 1988. *Metafory w naszym życiu*, tłum. Tomasz Krzeszowski. Warszawa: PIW.
- Lakoff, Robin.** 1973. *The logic of politeness or minding your p's and q's*. W: *Papers from the Ninth Regional Meeting of the Chicago Linguistic Society*, 292–305. Chicago: Chicago Linguistic Society.
- Leech, Geoffrey.** 1983. *Principles of Pragmatics*. London: Routledge
- Linde-Usiekiewicz, Jadwiga.** 2007. *Językowe, międzyjęzykowe, kulturowe i międzykulturowe aspekty grzeczności*. W: *Grzeczność na krańcach świata*, (red.) Małgorzata Marcjanik, 15–36. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

- Loewe, Iwona.** 2014. "Dyskurs medialny – przegląd stanowisk badawczych." *Forum Lingwistyczne* 1, 9–16.
- Marcjanik, Małgorzata.** 1997. *Polska grzeczność językowa*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.
- Marcjanik, Małgorzata.** 2017. *Słownik językowego savoir-vivre'u*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Marcjanik, Małgorzata, Bonacchi, Silvia, Frączek, Agnieszka.** 2019. *Polsko-niemiecki słownik etykiety językowej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Matsumoto, Yoshiko.** 1988. "Reexamination of the universality of face: Politeness phenomena in Japanese." *Journal of Pragmatics* 12, 403–426.
- Pacholski, Leszek.** 2014. „Kontrpolemika w sprawie tekstu «Naukowcy coraz częściej zamiast wiedzy tworzą rankingi.»”. *Polityka*, 4.11.2014. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1598299,1,kontrpolemika-w-sprawie-tekstu-naukowcy-coraz-czesciej-zamiast-wiedzy-tworza-rankingi.read> Dostęp: 21.01.2020.
- Pilkington, Adrian.** 2000. *Poetic effects. A relevance theory perspective*. Amsterdam-Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Pilkington, Adrian.** 2010. *Metaphor comprehension: some questions for current accounts in relevance theory*. W: *Explicit Communication: Robyn Carston's Pragmatics*, (red.) Belen Soria, Esther Romero, 156-172. Basingstoke: Palgrave-Macmillan.
- Piskorska, Agnieszka.** 2016. *Po co rozmawiamy? O funkcjach komunikacji w ujęciu teorii relewancji*. Kraków: Tertium.
- Piskorska, Agnieszka.** 2017. *On the strength of explicit and implicit verbal offences. A relevance-theoretic view*. W: *Verbale Aggression*, (red.) Silvia Bonacchi, 51-71. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Puzynina, Jadwiga.** 1988. *Ironia jako element języka osobniczego*. W: *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, (red.) Jerzy Brzeziński, 35-44. Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze.
- Sperber, Dan, Wilson, Deidre.** 1995. *Relevance: Communication and Cognition*. Oxford: Blackwell [2011]. *Relewanca: Komunikacja i poznanie*. Kraków: Tertium.
- Sperber, Dan, Wilson, Deidre.** 2008. *A deflationary account of metaphors*. W: *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, (red.) Raymond W. Gibbs, 84-105. Cambridge: Cambridge University Press
- Terkourafi, Marina.** 2015. "Conventionalization: A new agenda for im/politeness research." *Journal of Pragmatics* 86, 11–18. DOI: 10.1016/j.pragma.2015.06.004
- Unger, Christoph.** 2017. *Towards a relevance-theoretic account of allegory*. W: *From Discourse to Morphemes. Applications of Relevance Theory*, (red.) Agnieszka Piskorska, Ewa Wałaszewska, 152–174. Newcastle-upon-Tyne: Cambridge Scholars Publishing.
- Wilson, Deidre.** 2018. *Relevance theory and literary interpretation*. W: *Reading Beyond the Code. Literature and Relevance Theory*, (red.) Terence Cave, Deirdre Wilson, 185–204. Oxford: Oxford University Press.
- Wilson, Deidre, Carston, Robyn.** 2007. "Metaphor, relevance and the 'emergent property' problem." *The Baltic International Yearbook of Cognition, Logic and Communication* 3, 1-40. DOI: 10.4148/biyclc.v3i0.23